

**Emil Sowiński**

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-9453-7989

# Filmowców gry z cenzurą. Przypadek *Nadzór* Wiesława Saniewskiego

DOI: <https://doi.org/10.56351/PLEOGRAF.2023.3.07>

## **Streszczenie**

Artykuł stanowi studium działań peerelowskiej cenzury wobec filmu *Nadzór* (reż. Wiesław Saniewski, 1983). Autor koncentruje się na przyczynach powstania filmu oraz przygląda się procesowi jego cenzurowania, rekonstruując relacje pomiędzy twórcami filmu a urzędnikami wydającymi zgodę na jego rozpowszechnianie. Analiza ta oparta jest na szeroko zakrojonej kwerendzie archiwalnej, która obejmuje dokumenty dotąd niepublikowane.

## **Słowa kluczowe:**

cenzura, *Nadzór*, Wiesław Saniewski, Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego

Potyczki filmowców z peerelowską cenzurą opisuje się zwykle w formule zabawnych anegdot na kartach jubileuszowych publikacji wspomnieniowych lub wywiadów rzek. Jak słusznie przed laty zauważył Marcin Adamczak, ich bohaterami są stojący po przeciwnych stronach barykady niezłomni reżyserzy filmowi oraz reprezentujący władzę nierozgarnięci cenzorzy, którzy z łatwością dają się zwodzić sprytnym twórcom<sup>1</sup>. Opowieści te często utrwalają mity, które później, niestety, funkcjonują w dyskursie filmoznawczym na prawach „prawd objawionych”. W przeciwieństwie na przykład do badań literaturoznawczych<sup>2</sup> brak we współczesnych polskich badaniach filmoznawczych studiów przypadku działań cenzury wobec poszczególnych twórców czy konkretnych filmów opartych na badaniach źródłowych (wyjątkiem są popularyzatorskie teksty autorstwa Piotra Śmiałowskiego publikowane od 2020 roku przez czasopismo „Ekran”<sup>3</sup>). Tego typu analizy pomogłyby z pewnością obalić funkcjonujące mity i pokazać, że relacje na linii twórcy filmowi – cenzorzy były o wiele bardziej skomplikowane aniżeli te, o których mowa w anegdotach, będących nierzadko rezultatem autopromocji filmowców. Proponowany tekst, stanowiący w dużej mierze faktograficzne uzupełnienie do badań nad historią filmu polskiego, jest próbą wypełnienia tej luki, a jego główny cel stanowi rekonstrukcja wieloetapowych działań cenzury wobec filmu *Nadzór* (1983) Wiesława Saniewskiego.

## Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego i decyzja o produkcji *Nadzoru*

Instytucją odpowiedzialną za produkcję *Nadzoru* było przeznaczone dla debiutantów Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego, które powstało w okresie solidarnościowym (powołano ją zarządzeniem ministra kultury i sztuki z dn. 10 kwietnia 1981 roku) i funkcjonowało na nieco innych prawach aniżeli zespoły filmowe. Studio Irzykowskiego było bowiem jednostką samorządną, której profil programowy zależał wyłącznie od Rady Artystycznej składającej się z pięciu młodych filmowców wybranych

- 1 M. Adamczak, *Obok ekranu. Perspektywa badań produkcyjnych a społeczne istnienie filmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2014, s. 131.
- 2 Zob. na przykład: K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948-1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009; „*Lancetem, a nie maczugą*”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945-1965*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2012; K. Mojsak, *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej” 1956-1965*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016; W. Gardocki, *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019.
- 3 Zob. na przykład: P. Śmiałowski, *Zezowate szczęście*, „Ekran” 2021, nr 3, s. 96-97; tenże, *Sami swoi*, „Ekran” 2022, nr 4, s. 98-99; tenże, *Słońce wschodzi raz na dzień*, „Ekran” 2023, nr 1, s. 90-91.

w demokratycznych wyborach spośród wszystkich członków Studia<sup>4</sup>. Piątka młodych twórców decydowała zatem o skierowaniu do produkcji scenariuszy, a następnie poddawała ocenie debiuty powstałe na ich podstawie. 14 stycznia 1982 roku na mocy decyzji wiceministra kultury i sztuki Jerzego Passendorfera wprowadzono do Studia komisję nadzorczą, której zadaniem było recenzowanie scenariuszy zakwalifikowanych przez Radę Artystyczną do realizacji oraz ocena gotowych filmów<sup>5</sup>. Na czele komisji, która funkcjonowała do końca 1982 roku (później znów Studiem rządziła samodzielnie Rada Artystyczna aż do czerwca 1984 roku) stanął Mieczysław Waśkowski, reżyser, wówczas I sekretarz POP przy PRF „Zespoły Filmowe”, który właściwie pełnił funkcję głównego cenzora. Jednym z projektów, które w 1982 roku oceniał Waśkowski, był właśnie *Nadzór*.

Wiesław Saniewski scenariusz *Nadzoru* złożył w okresie solidarnościowym w Zespole Filmowym „Silesia”, który wyprodukował jego debiut telewizyjny – *Wolnego strzelca* (1981)<sup>6</sup>. Był to wówczas powszechny sposób działania młodego filmowca – po udanym debiucie w średnim metrażu twórca wiązał się z danym zespołem filmowym, by zrealizować w nim debiut pełnometrażowy. W tym przypadku na przeszkodzie stało jednak wprowadzenie stanu wojennego. Zespoły filmowe powołane w okresie solidarnościowym poddano ocenie politycznej. „Silesia” należała do jednej z tych grup twórczych, które znalazły się na celowniku władz. Najpierw internowano kierownika literackiego zespołu Michała Komara (zwolniono go z internowania kilka dni później – 18 grudnia), a następnie jako wyraźnie kontestatorskie interpretowano stanowisko kierownika artystycznego Ernesta Brylla, który na kolaudacji *Przesłuchania*, stanął w obronie filmu Bugajskiego<sup>7</sup>. Jak zwraca uwagę



Il. 1. Werk przedstawiający Wiesława Saniewskiego na planie zdjęciowym jego filmu *Wolny strzelec* (w tle operator Jacek Mierosławski). Autor: Stefan Kurzyp; źródło: Fototeka FINA, prawa: FINA

- 4 Zob. E. Sowiński, *Działalność producencka Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego w latach 1981-1989*, „Kwartalnik Filmowy” 2022, nr 117, s. 184-202.
- 5 *Decyzja Podsekretarza Stanu kierującego kinematografią*, 14 X 1982 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. Naczelny Zarząd Kinematografii (dalej: NZK), sygn. 2-109, k. 43.
- 6 *Wykaz scenariuszy zakupionych przez Zespół Filmowy „Silesia” w latach 1980-1982*, [brak daty], AAN, Wydział Kultury KC PZPR, sygn. LVI-1214, karty nienumerowane.
- 7 Zob. A. Tecl-Szubert, *W stronę niemożliwego. Zespół Filmowy „Silesia” 1972-1983*, Instytucja Filmowa „Silesia Film”, Katowice 2022, s. 131, 136, 228-229.

Piotr Śmiałowski, był to *gwóźdź do trumny*<sup>8</sup> Silesii, którą, obok zespołów filmowych „X” i „Aneks”, zlikwidowano w 1983 roku. Na cenzurowanym był także Saniewski, który nie przeszedł weryfikacji i w efekcie zwolniono go z pracy we wrocławskim miesięczniku „Odra”<sup>9</sup>. W tym sensie twórca *Wolnego strzelca* znakomicie pasował do środowiska zrzeszonego wokół Studia, które składało się z osób krytycznie nastawionych do stanu wojennego (dość powiedzieć, że pracę w Studiu znalazły też inne negatywnie zweryfikowane dziennikarki: Anna Mieszczanek i Maria Marszałek). Co w tym kontekście istotne, scenariusz *Nadzoru* znał Jarosław Sander, kierownik literacki Studia, który wcześniej pracował w Departamencie Programowym NZK (zwolniono go w styczniu 1982 r. z przyczyn politycznych). Jak wspominał Saniewski, na początku 1982 roku Sander zaproponował mu realizację *Nadzoru* w Studiu Irzykowskiego. Scenariusz zapowiadał kontrowersyjną, społeczno-polityczną, a zarazem ciekawą dramaturgicznie historię młodej kobiety skazanej na dożywocie za malwersacje finansowe, która rodzi dziecko w więzieniu. Rada Artystyczna przyjęła go z entuzjazmem. Brakowało tylko zgody przewodniczącego komisji nadzorczej Mieczysława Waśkowskiego. Aby ją uzyskać, Rada Artystyczna postanowiła podjąć grę z komisarzem Studia.

Członek Rady Artystycznej Maciej Falkowski w 1990 roku w rozmowie Anną Mieszczanek charakteryzował strategię działania Rady wobec Waśkowskiego następująco:

Cynicznie dawaliśmy mu spreparowane scenariusze, uspokajaliśmy, że nie ma w nich nic, co by godziło. Chciał wierzyć, wierzył, podpisywał. Zresztą nie bardzo mógł inaczej, no bo co – rewizja w Studio, zarekwirowanie scenariuszy albo jakieś dochodzenia? Nie chciał tego robić, był na tyle taktowany, że potem tłumaczył się na 40 bitych stronach papieru podaniowego bardzo nerwowym charakterem pisma ze swoich decyzji<sup>10</sup>.

- 8 P. Śmiałowski, *Od prób negocjacji do otwartej wrogości, czyli o meandrycznych relacjach z władzą w pierwszej połowie lat 80.* [w:] *Kino w cieniu kryzysu. Studia i szkice o polskiej kinematografii pierwszej połowy lat 80.*, red. P. Kurpiewski, P. Zwierzchowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2022, s. 98.
- 9 Saniewski wspominał: *Kiedy więc w połowie stycznia władza weryfikowała dziennikarzy, nie miałem wątpliwości. Nie można było godzić się na zło. Stanąłem naprzeciwko szczególnego gremium: sekretarz wojewódzki partii, esbek, cenzor, komisarz wojskowy i ktoś z KC. Oznajmiłem, że odmawiam poddania się weryfikacji, ponieważ komisja składa się z ludzi niekompetentnych i nie wiem, co miałyby weryfikować. Dodałem, że nie ukrywam swoich poglądów: jestem przeciwko stanowi wojennemu, ponieważ jestem przeciwko wszelkiej przemocy [...]. Oczywiście usunięto mnie z miesięcznika „Odra”. Ja i moja rodzina zostaliśmy bez środków do życia.* Zob. *Filmowcy. Polskie kino według jego twórców*, red. B. Janicka, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Warszawa 2006, s. 168.
- 10 *Stenogram z rozmowy Anny Mieszczanek z Maciejem Falkowskim z 1990 r.*, Archiwum prywatne Anny Mieszczanek, k. 12.

Scenariusz *Nadzoru* był właśnie jednym z tekstów, które zostały mu pokazane w innym świetle. Wiesław Saniewski:

Waśkowski miał dostać scenariusz do czytania i wtedy właśnie z Jarkiem Sanderem w dwa dni i jedną noc, może dwie, siedzieliśmy i wyrzucaliśmy te wątki, które mogły się nie spodobać. I taki scenariusz spreparowany on dostał. Po czym Rada się z nim spotkała i powiedziała, że to ma być w duchu jego filmu „Jej portret” [...], że to ma być taki paradokument o kobietach rodzących w więzieniu. On przeczytał scenariusz i dał zielone światło<sup>11</sup>.

## W oczekiwaniu na ministerialną kolaudację

W efekcie *Nadzór* skierowano do produkcji 24 sierpnia 1982 roku<sup>12</sup>. Powyższy przykład pokazuje, że decyzje programowe w okresie stanu wojennego zapadały w konspiracyjnych warunkach. Podobnie przebiegał proces produkcji. Na przykład gdy w okresie zdjęciowym zabrakło taśmy filmowej do nakręcenia dwóch sekwencji filmu, zgłoszono się z prośbą o pomoc do NZK. Nowy szef Departamentu Programowego NZK Stanisław Kuszewski uzależnił decyzję od akceptacji scenariusza. Przedstawiono więc dyrektorowi tę wersję tekstu, z którą wcześniej zapoznał się Mieczysław Waśkowski. W efekcie Studio otrzymało pomoc od NZK w postaci barwnej taśmy marki Kodak Eastmancolor i mogło kontynuować produkcję<sup>13</sup>. Ten sam scenariusz otrzymały także władze Zakładu Karnego we Wronkach i finalnie zgodziły się na realizację zdjęć w swoich wnętrzach<sup>14</sup>. Przez kilka dni ekipa filmowa nie wzbudzała podejrzeń. Dopiero szóstego dnia realizacja sceny na więziennym korytarzu, w której po bita i zakrwawiona więźniarka włączona jest przez dwie strażniczki, sprawiła, że władze więzienia zaczęły się coraz baczniej przyglądać twórcom. Saniewski wspominał:

Pamiętam, jak przerwał nam ujęcie major jakiś i z takim krzykiem: „Co tu się dzieje!? Co to jest?! Dlaczego one są pokrwawione?”. Ja, szybko, w jakimś amoku powiedziałem: „Czemu Pan nam przerwał zdjęcia? Przecież to oczywiste, że więźniarki się biją, tym razem się pobiły o dziecko, które jedna z nich ma urodzić”<sup>15</sup>.

11 Wywiad z Wiesławem Saniewskim z dn. 10 X 2021 r.

12 *Informacja dotycząca bieżących prac programowo-produkcyjnych Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego*, 12 X 1982 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej: NAC), zesp. Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego (dalej: SFKI), sygn. 1-31, k. 3.

13 *Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Kuszewskiego skierowane do Departamentu Ekonomiki i Techniki Filmowej NZK*, 26 X 1982 r., Archiwum Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego (dalej: AFINA), sygn. A-344, poz. 355-1.

14 Wywiad z Wiesławem Saniewskim, dz. cyt.

15 Wypowiedź reżysera pochodzi z audycji telewizyjnej *Jedna scena*, <https://vod.tvp.pl/video/jedna-scena,nadzor,33803955> [dostęp: 16.07.2023 r.].

Strażnik więzienny pozwolił twórcom na realizację kolejnych ujęć, ale zarazem nie wziął na poważnie tłumaczeń reżysera. Jeszcze tego samego dnia okazało się, że zaginął jeden z trzech prawdziwych scenariuszy. Kolejnego dnia pozwolenie cofnięto, tym samym przerywając realizację filmu<sup>16</sup>. Na szczęście dla twórców *Nadzoru* udało się nakręcić we wnętrzach naturalnych większość niezbędnych scen<sup>17</sup>.

Po raz pierwszy *Nadzór* (pod roboczym tytułem *Oddalenie*) pokazano na zamkniętym przeglądzie filmów Studia Irzykowskiego u schyłku stanu wojennego (13-15 czerwca 1983 roku) w sali projekcyjnej WFD<sup>18</sup>. Wydarzenie to było skierowane do dziennikarzy filmowych oraz działaczy upowszechniania kultury filmowej. W prasie odnaleźć można dwie skrajne relacje z tej imprezy, świadczące o recepcji pierwszych filmów. W pierwszej, autorstwa

Marka Millera, utrzymanej raczej w pozytywnym tonie, można przeczytać:

Filmy, które obejrzałem, nie układają się w żadną jednorodną całość, w żaden określony styl. Jeśli istnieje coś, co je łączy, to jest nią ostrość społecznej obserwacji, bezkompromisowość społecznych diagnoz, waga poruszanych problemów. Nie zapomnieliśmy, o co nam chodziło – zdają się mówić bohaterowie tych filmów<sup>19</sup>.

W drugiej relacji, autorstwa Zbigniewa Klaczyńskiego, która była wyjątkowo krytyczna, by nie rzec: oskarżycielska, znaleźć można następującą opinię:

Pomysł zaś, żeby ze Studia uczynić azyl dla poczynań – delikatnie mówiąc – niechętnych naszej państwowości i jej społecznym strukturom, nie najlepiej świadczy o umiejętności realistycznego myślenia promotorów Studia [...]. Niechże mi nikt nie mówi z kolei, że idzie tu o sztukę. Przypadek to zapewne niezbyt poręczny dla kierownictwa Studia, lecz dziesięć znanych mi i wyprodukowanych tu filmów prezentuje jakby zasadę odwrotnej proporcji polityki i jakości. Im więcej polityki, tym gorsze dzieło i lichsze myślenie<sup>20</sup>.



Il. 2. Ewa Błaszczuk (Klara) i Ewa Ziętek (Tonja). Fotos z filmu *Nadzór* (reż. W. Saniewski, 1983). Autor: Krzysztof Wellman; źródło: Fototeka FINA, prawa: WFDiF

16 Tamże.

17 Brakujące sceny dziejące się na korytarzach więzienia zrealizowano w zakładzie półotwartym w Olszynie Grochowskiej, a sceny, których akcja rozgrywała się we wnętrzach cel i w radiowęźle, nakręcono na hali zdjęciowej WFD.

18 *Zaproszenie na pokaz*, 6 VI 1983 r., Archiwum prywatne Jana Mogilnickiego, karty nienumerowane.

19 Zob. M. Miller, *Kino moralnej próby*, „Radar” 1983, nr 32, s. 6-7.

20 Z. Klaczyński, *Samorządność*, „Film” 1983, nr 31, s. 3.

Co ciekawe, obaj dziennikarze stwierdzili, że najciekawszym filmem przeglądu był *Nadzór*. W opinii Marka Millera *w filmie znakomicie procentują reporterskie doświadczenia Saniewskiego – wnikliwie oddanie realiów więziennego życia, pogłębione o bogatą i niebanalną obserwację psychologiczną*<sup>21</sup>. Klaczyńskiemu przeszkadzała co prawda bohaterka siedząca w więzieniu za przekonania, ale jednocześnie zwrócił on uwagę, że film może być ważnym głosem w sprawie realiów systemu penitencjarnego<sup>22</sup>. Przytaczam fragmenty obu artykułów z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że są one świadectwem recepcji wyprodukowanego właśnie filmu (dość powiedzieć, że kolejny oficjalny pokaz debiutu Saniewskiego odbędzie się dopiero rok później), pokazanego właściwie przedpremierowo, jeszcze zanim ktokolwiek inny miał szansę go zobaczyć. Nie jest więc tak, że zdania te są w jakimś stopniu powieleniem opinii formułowanych w festiwalowych relacjach. Po drugie wreszcie, ponieważ ten pozytywny odbiór filmu jest nieadekwatny do działań cenzury, które rozpoczęły się kilka miesięcy później. Rada Artystyczna Studia, biorąc pod uwagę życzliwe przyjęcie *Nadzoru* na projekcji w warszawskiej WFD, zdecydowała, że film trzeba wprowadzić do rozpowszechniania kinowego. Zgodnie z ówczesnie funkcjonującym prawem ta kwestia należała do prerogatyw ministra kultury i sztuki, który decyzję o wprowadzeniu danego tytułu na ekrany podejmował, biorąc pod uwagę m.in. opinię ministerialnej komisji kołaudacyjnej oraz pracowników Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (GUKPiW).

Dlatego też we wrześniu 1983 roku Rada Artystyczna wystąpiła do Ministerstwa z wnioskiem o ocenę filmu na ministerialnej kołaudacji. W odpowiedzi Studio otrzymało pismo z zaleceniem zmian, których wykonanie warunkowało dopuszczenie filmu do oceny (!)<sup>23</sup>. Było to działanie precedensowe, wszak zwykle w trakcie ministerialnego odbioru filmu formułowano zalecenia, które następnie trzeba było spełnić, aby film mógł być rozpowszechniany. Co ważne, brak kołaudacji powodował, że film formalnie miał niejasny status i mógł zostać w każdej chwili zniszczony. Wiesław Saniewski wspominał:

Przedstawicielom Studia Irzykowskiego odmówiono prawa do kołaudacji „*Nadzoru*”. W praktyce było to groźniejsze niż najgorsza, najbardziej „krwawa” rozgrywka z cenzurą i przedstawicielami panującego nam reżimu. Oznaczało to, że filmu nie ma. Nie istnieje! Jeżeli nie istnieje, to może np. zniknąć z laboratorium negatyw i nikt nie będzie mógł powiedzieć, że zniknął. Nie może bowiem zniknąć coś, czego nie ma<sup>24</sup>.

21 M. Miller, dz. cyt., s. 7.

22 Z. Klaczyński, dz. cyt., s. 4.

23 Pismo Rady Artystycznej Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego do dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego, 13 XII 1983 r., AFINA, sygn. S-31373, k. 298.

24 Saniewski w jednym z felietonów pisał: *Przedstawicielom Studia Irzykowskiego odmówiono prawa*

Zapewne dlatego Rada Artystyczna Studia ponownie zgłosiła film<sup>25</sup>, informując NZK, że zostały w nim poczynione *wszystkie możliwe do wykonania zmiany*<sup>26</sup>. Jednocześnie stanowczo poinformowano decydentów z NZK, że *przedstawiona aktualnie wersja filmu jest [...] traktowana – niezależnie od merytorycznych decyzji Departamentu Programowego – jako ostateczna do momentu oficjalnej kolaudacji*<sup>27</sup>.

Co nie bez znaczenia, do pisma dołączono także list Wiesława Saniewskiego skierowany do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora. Reżyser wyjaśniał w nim, że scenariusz został już wcześniej oceniony przez departament programowy NZK (chodziło o zgodę na przyznanie dodatkowej taśmy, którą Kuszewski wydał po przeczytaniu spreparowanej wersji scenariusza) i w związku z tym powinien zostać poddany ocenie komisji. Na piśmie tym odnajdziemy ręczną adnotację podpisaną przez Bajdora, z której wynika, że właśnie ta informacja wpłynęła na zorganizowanie kolaudacji<sup>28</sup>. Odbyła się ona 27 stycznia 1984 roku, a więc blisko dwa miesiące po ponownym zgłoszeniu filmu do oceny<sup>29</sup>.

## Cenzorzy oraz kolaudanci i brak wspólnego stanowiska

Protesty prawie wszystkich zabierających głos kolaudantów zasadniczo wzbudziły dwie kwestie. Pierwszą, najbardziej dyskutowaną, była długość wyroku, jaki nałożono na główną bohaterkę. Reżyser Jan Rybkowski mówił: *To jest kara bardzo wielka*

*do kolaudacji „Nadzoru”. W praktyce było to groźniejsze niż najgorsza, najbardziej „krwawa” rozgrywka z cenzurą i przedstawicielami panującego nam reżimu. Oznaczało to, że filmu nie ma. Nie istnieje! Jeżeli nie istnieje, to może np. zniknąć z laboratorium negatyw i nikt nie będzie mógł powiedzieć, że zniknął. Nie może bowiem zniknąć coś, czego nie ma. Zob. W. Saniewski, Wolny strzelec pod nadzorem, „Odra” 2020, nr 3, s. 97-98.*

- 25 Mniej więcej w tym samym czasie Witold Adamek (autor zdjęć) ukrył negatyw filmu. Wywiad z Wiesławem Saniewskim, dz. cyt.
- 26 *Pismo Rady Artystycznej Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego do dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego...*, dz. cyt., k. 298.
- 27 Tamże.
- 28 Bajdor pisał: *Jeśli [scenariusz – dop. aut.] był przez dyr. St. Kuszewskiego akceptowany – proszę jeszcze w 1983 roku zrobić kolaudację. Zob. Pismo Wiesława Saniewskiego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora, 13 XII 1983 r. AFINA, sygn. S-31373, k. 300.*
- 29 Co ciekawe, film Wiesława Saniewskiego nie był wówczas jedynym obrazem, któremu odmówiono kolaudacji. Pół roku wcześniej, w lipcu 1983 r., identycznie postąpiono z *Wierną rzeką* (1983) w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego. Zob. *Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane do Zespołu Filmowego „X”, 1 VII 1983 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 354-4.*



*i chyba jest w tym jakiś błąd. Poza tym trzeba byłoby uzasadnić tak wielki wyrok, jaki ona uzyskała*<sup>30</sup>. Podobne wątpliwości miał Janusz Morgenstern:

Razi mnie ten wyrok dożywocia. Nie wiem, dlaczego ta bohaterka dostała aż tak wielki wyrok sądowy, bo wyobrażam sobie, że musiałaby ona kogoś zamordować, aby dostać dożywocie. Pamiętam, że za afery były dwa wyroki śmierci [...], ale ażeby dziewczyna dostała dożywocie, to musiała zrobić coś rzeczywiście bardzo dużego. Fakt, że nie wiemy, na czym polegały jej przestępstwa, ciąży niekorzystnie na całym filmie, który jest zrobiony wspaniale, ale radziłbym, ażeby reżyser się nad tym zastanowił<sup>31</sup>.

Z kolei historyk prof. Jan Baszkiewicz pytał: *Czy stałoby się coś złego, gdyby ta bohaterka dostała 15 lat więzienia?*<sup>32</sup>. Na to pytanie odpowiedział redaktor Janusz Gazda:

Widz ma obecnie świadomość, że ta bohaterka jest człowiekiem, który nie ma szans na normalne życie, jeżeli nawet dożywocie zostaje zamienione na 25 lat więzienia, i to niewątpliwie decyduje o stosunku widzów do bohaterki. Druga rzecz polega na tym, że gdyby wcześniej scenarzysta wymyślił sobie, że bohaterka w więzieniu spędzi 15 lat, to inaczej ustawiłby pewne rzeczy<sup>33</sup>.

Na problemy dramaturgiczne związane ze zmianą wyroku zwracał uwagę także Jerzy Kawalerowicz:

W momencie kiedy mnie powiedziano, że ta dziewczyna dostaje dożywocie, to staram się w to uwierzyć, przyjąć to wydarzenie w proponowanej konwencji dramaturgicznej i nie staram się korzystać z mojej wiedzy pozaekranowej, chociaż na pewno skala prawdopodobieństwa jest ważna i dlatego wolałbym, aby pewne sprawy zostały uprawdopodobnione, ale zastanawiam się, czy przez to nie zostałyby zakłócony mój odbiór emocjonalny i czy stałoby się to dobrze w imię dramaturgii tego filmu<sup>34</sup>.

Z długością wyroku związana była także scena aresztowania na weselu, która również budziła mieszane uczucia. Związany z KC literat Kazimierz Koźniewski radził nawet, żeby reżyser przełożył aresztowanie na inny dzień: *Nie wiem, czy nie można było poczekać dzień czy dwa dni, bo takie aresztowanie w trakcie wesela jest dużą brutalnością, a w każdym razie takie postępowanie powinno być uzasadnione, bo inaczej może być ta sprawa zakwestionowana*<sup>35</sup>.

30 *Stenogram z Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych*, 27 I 1984 r., AFINA, sygn. A-344, p. 355, k. 7.

31 Tamże, k. 11.

32 Tamże, k. 14.

33 Tamże, k. 15.

34 Tamże, k. 16.

35 Tamże, k. 4.

Po drugie, sprzeciw członków komisji budził niejednoznacznie określony czas akcji. W odczuciu kolaudantów został on całkowicie zaburzony przez wątek studentki Justyny – drugoplanowej bohaterki aresztowanej za kolportaż ulotek. Kazimierz Koźniewski mówił:

Ja odebrałem te sprawy w taki sposób, że tę studentkę aresztowano w roku 1981 czy 1982. To jest rzecz bardzo istotna, bo film nie ma żadnych napisów, nigdzie nie jest powiedziane, w jakiej epoce historycznej rozgrywa się jego akcja, ale zapewniam, że jeżeli jest to aresztowana studentka, jeżeli zarzuca się jej rozpowszechnianie ulotek, to jest rok 1981 albo 1982<sup>36</sup>.

Wtórował mu redaktor Bogumił Drozdowski: *Rzuciło mi się w oczy to, o czym mówił red. Koźniewski, bo byłem przekonany, że akcja filmu rozgrywa się w latach osiemdziesiątych, bo dla mnie ta studentka jest typową „solidarnościówką”, bo bardzo wiele powiedziała mi ta piosenka przez nią wykonywana. Sądzę, że w jakiś sposób należałoby zaznaczyć, w jakim okresie rozgrywa się akcja tego filmu, bo dopiero w zakończeniu zorientowałem się, że nie chodzi o rok 1980 czy 1982<sup>37</sup>*. Również w podsumowaniu przewodniczący zebrania Stanisław Goszczurny (zastąpił Stanisława Kuszewskiego na stanowisku dyrektora deDartamentu Programowego NZK) zwrócił uwagę, że wątek studentki budzi największe kontrowersje:

Sprawa najważniejsza dotyczy Justyny. Wszyscy zrozumieli tę postać w ten sposób, że razem z nią wprowadzony zostaje do filmu wątek polityczny, ale nie jest to powiedziane wyraźnie, tego się domyślamy, ale też nie wiemy, za co została ona aresztowana, jakie winy ma na sumieniu, a nawet nie możemy się zorientować, w jakim okresie miało miejsce to aresztowanie. Jest w pewnym momencie mowa o tym, że zajmowała się ona kolportażem jakichś ulotek, to miało się dziać w roku 1968, ale raczej odbieramy to w ten sposób, że aresztowanie Justyny miało miejsce na początku lat osiemdziesiątych<sup>38</sup>.

Z wątkiem Justyny związana jest także scena w radiowęźle, gdzie ma miejsce bunt więźniarek. Zdaniem Goszczurnego scena ta jest tylko po to, *aby strażniczka mogła skatować Justynę i wybić jej zęby<sup>39</sup>*. Z kolei według dyrektora Departamentu Programowego NZK ten fakt świadczy o tym, że występuje ona w charakterze ofiary, a wszystkie wydarzenia, które mają miejsce wokół, są przyczyną jej śmierci.

W stenogramie z kolaudacji nie znajdziemy także żadnej deklaracji, czy film będzie skierowany do rozpowszechniania. Co więcej, podsumowująca dyskusję

36 Tamże, k. 3.

37 Tamże, k. 6.

38 Tamże, k. 22.

39 Tamże, k. 22.

wypowiedź przewodniczącego komisji Stanisława Goszczurnego sugeruje, że *Nadzór* prawdopodobnie zostanie przyjęty. Tymczasem już 10 dni później do Studia trafia pismo podpisane przez Goszczurnego, w którym znajduje się informacja, że zdecydował on nie przedkładać wniosku o przyjęcie filmu wiceministrowi kultury i sztuki ds. kinematografii. Powodem tej decyzji była obecność szeregu kontrowersyjnych scen, których reżyser nie wyciął, mimo iż taki zabieg uznano za wymóg dopuszczenia obrazu do kolaudacji. Wśród nich są te, które budziły zastrzeżenia kolaudantów, oraz kilka dodatkowych (scena pobicia więźniarki w łaźni, sztuczne karmienie Klary na tle zakrwawionej poduszki czy metaforyczna scena z gołąbką na czerwonej wstążce)<sup>40</sup>. Zdaje się, że Departament Programowy najbardziej rozdrażniła „nieczysta” gra Studia z władzami kinematografii, mianowicie niezgodne z prawdą deklaracje Rady Artystycznej i reżysera o poczynionych zmianach oraz złożenie do oceny w NZK scenariusza, który całkowicie marginalizuje kontrowersyjny wątek Justyny<sup>41</sup>. W piśmie do Studia pisano bowiem:

a) zrealizowany film nie jest w pełni zgodny ze scenariuszem. Wątek Justyny, w scenariuszu tylko drugoplanowo zaakcentowany – w filmie został wyeksponowany na pierwsze miejsce i ma zasadnicze znaczenie dla całości; b) mimo poprzednio przeprowadzonych rozmów w Departamencie Programowym, reżyser W. Saniewski nie dokonał w filmie ważnych z punktu widzenia zmian<sup>42</sup>.

Z tego kontekstu mógł nie zdawać sobie sprawy Marek Birnbach<sup>43</sup>, który tuż przed kolaudacją filmu Saniewskiego został nowym szefem Zespołu Widowisk Radia i TV Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (OUKPiW) w Warszawie. W dokumencie pokolaudacyjnym stwierdził on co prawda, że film narusza postanowienia ustawy o kontroli publikacji i widowisk, niemniej po zmianach może zostać

40 *Pismo dyrektora programowego NZK Stanisława Goszczurnego do Studia im. Karola Irzykowskiego*, 7 II 1984 r., AFINA, sygn. S-31373, k. 305.

41 Niewykluczone, że wpływ na decyzję miały podziemne pokazy filmu w kościele przy ulicy Żytniej. Saniewski wspominał: *Ciężka zima; biedny, zrujnowany kościół [...], tysiące ludzi czekają na film. W środku – temperatura w okolicy zera [...]. W tamtym dniu tłumy były tak wielkie, że około tysiąca osób przez całą projekcję stało na zewnątrz w temperaturze minus 10 stopni i słuchało filmu. Tak, słuchało go, nie mogąc zobaczyć. Musiały im wystarczyć same dialogi. To było wzruszające. Warte każdego trudu realizacyjnych.* Zob. W. Saniewski, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 3, s. 98. Dość powiedzieć, że pokazy te mogły spowodować, iż debiut Saniewskiego otrzymał w lutym 1985 Nagrodę „Solidarności” w dziedzinie kultury za 1984 rok. Zob. *Nagrody kulturalne Solidarności za rok 1984*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 121, s. 1.

42 *Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego do Studia im. Karola Irzykowskiego*, 7 II 1984 r., AFINA, sygn. S-31373, k. 305.

43 Birnbach zastąpił Przemysława Marcisza, który został dyrektorem Departamentu Organizacyjno-Prawnego NZK.

dopuszczony do rozpowszechniania. Tym samym potraktował obraz Saniewskiego nieco łagodniej aniżeli urzędnicy NZK. Uwagi Birnbacha, podobnie jak przedstawicieli komisji i NZK, w większości dotyczyły postaci Justyny. Cenzor zalecił skrócenie sceny w radiowęźle tak, by wyeliminować tekst wygłoszonego tam komunikatu, ujęcie bicia studentki przez wychowawczynię oraz prowadzenia pobitej na oddział dyscyplinarny. Skróceniu miały ulec także sceny samobójstwa Justyny, buntu więźniarek oraz głodówki Klary i jej przymusowego karmienia. Ponadto cenzor postulował zmianę wysokości wyroku i jednoznaczne osadzenie akcji w końcu lat 60.<sup>44</sup>

Jeszcze w lutym Saniewski przystąpił do rozmów z Birnbachem. Reżyser w jednym z felietonów pisał:

Dokładnie pamiętam, że było to 14 lutego 1984 roku, ponieważ cenzor oglądał w telewizji relację z pogrzebu Jurija Andropowa, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na jego miejsce spodziewano się wyboru Michaiła Gorbaczowa, dlatego atmosfera „odwilży” udzieliła się również mojemu interlokutorowi. Był więcej niż „wyrozumiały”, a rozmowa miała dość łagodny przebieg<sup>45</sup>.

W dokumencie *Tren na śmierć cenzora* (reż. Krzysztof Magowski, 1992) Saniewski wspominał, że idąc na to spotkanie, przyjął strategię negocjacyjną, zakładającą wymęczenie przeciwnika, której celem było ochronienie filmu przed cięciami. W rozmowie ze mną zaś potwierdził, że zapewne obrona by się nie powiodła, gdyby nie przychylność urzędnika Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (OUKPiW) w Warszawie. Reżyser wspomina:

Cenzor razem ze mną analizował sceny, które chciał wyrzucić. Na przykład nie podołało mu się aresztowanie w czasie wesela. Ja mu mówię na to, że tam nie ma żadnego aresztowania [...]. Przyjeżdżają ludzie, pokazują coś, pismo albo legitymacje, jest cięcie i bohaterka jest w więzieniu. Być może przywieźli jej jakieś wezwanie na przesłuchanie. On na to mówi: „ma pan rację”. Zapisał sobie moje tłumaczenie i przeszliśmy do kolejnej sceny – karmienie przez rurkę na zakrwawionej poduszce. On mówił mi, że ta scena może spowodować bunt w więzieniach. Ja mówię: „proszę pana, czy to znaczy, że film będzie rozpowszechniany w więzieniach?”. On na to: „nie, w więzieniu na pewno nie będziemy go pokazywać”. I ta scena też została<sup>46</sup>.

44 Dokument zatytułowany „Uwagi dotyczące filmu Wiesława Saniewskiego »Oddalenie« zrealizowanego w Studiu im. K. Irzykowskiego” podpisany przez Marka Birnbacha, AFINA, sygn. A-344, poz. 355-22.

45 W. Saniewski, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 7-8, s. 99.

46 Wywiad z Wiesławem Saniewskim, dz. cyt.

Autorowi *Nadzoru* udało się także przekonać cenzora do pozostawienia scen w radio-węzle oraz samobójstwa Justyny<sup>47</sup>. Ponadto nie zmieniono również wyroku dożywocia głównej bohaterki (to przede wszystkim z przyczyn dramaturgicznych; wspominali o tym także kolaudanci). W zamian Saniewski zgodził się wprowadzić planszę jednoznacznie wskazującą koniec lat 60. jako czas akcji oraz usunąć fragment dialogu, w którym Justyna informuje współwięźniarki, że została zatrzymana za roznoszenie ulotek (z wymiany zdań: – *Za co siedzisz?* – *Za ulotki.* – *Jesteś studentką?* – *Już nie,* usunięto odpowiedź na pierwsze pytanie)<sup>48</sup>. Skrócona została także scena z wróblem na czerwonej wstążeczce. Z poczynionych zmian można wysnuć wniosek, że cenzorowi zależało przede wszystkim na tym, aby film został pozbawiony jakichkolwiek odniesień do rzeczywistości stanu wojennego.

Opisywane powyżej spotkanie z urzędnikiem cenzury nie spowodowało, że film otrzymał zgodę na rozpowszechnianie. W dokumentacji odnajdziemy informację, że od lutego do czerwca trwały jeszcze negocjacje pomiędzy cenzurą a reżyserem, Radą Artystyczną Studia i Stowarzyszeniem Filmowców Polskich o dopuszczeniu obrazu do dystrybucji<sup>49</sup>. W jednej z niepodpisanych notatek służbowych (urzędników OUKPiW w Warszawie lub NZK) można przeczytać także, iż reżyser 14 lutego 1984 roku (dzień spotkania z cenzorem) *poinformował o dokonaniu większości zmian zaleconych przez OUKPiW, a pismem z 25 czerwca 1984 roku o wykonaniu wszystkich zaleceń OUKPiW*<sup>50</sup>. Ze źródeł archiwalnych kształtuje się zatem zupełnie inny obraz aniżeli ze wspomnień Saniewskiego.



Il. 3. Ewa Błaszczuk (Klara), Ewa Szykulska (Stacha) i Elżbieta Zającówna (Ala). Fotos z filmu *Nadzór* (reż. W. Saniewski, 1983). Autor: Krzysztof Wellman, prawa: WFDiF, źródło: Fototeka FINA

47 Tamże.

48 Tamże.

49 W wewnętrznej korespondencji OUKPiW można przeczytać: *Wobec nacisków twórców filmu i Stowarzyszenia Filmowców, argumentów o wydatkowanych znacznych kwotach itp., w okresie II-IV. 1984 r. trwały rozmowy o dopuszczeniu filmu do rozpowszechniania.* Zob. Pismo OUKPiW skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusza Skóry, 6 III 1985 r., AAN, zesp. Główny Urząd Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk (dalej: GUKPPiW), k. 21.

50 *Niepodpisana notatka służbowa dot. zrealizowanego filmu „Nadzór”* 4 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-19.

W archiwaliach cenzura jawi się jako instytucja nieustępliwa, która wydaje zgodę na rozpowszechnianie dopiero wtedy, gdy reżyser godzi się na wprowadzenie zmian (zaświadcza o tym także zachowane pismo z 26 czerwca 1984 r. podpisane przez Saniewskiego, w którym reżyser informuje, że wykonał wszystkie zalecenia urzędu cenzury)<sup>51</sup>.

Saniewski nie wprowadza jednak żadnych nowych zmian. Wersja filmu, która trafia na ekrany, zawiera wszystkie kontrowersyjne sceny (skrótowi uległ tylko wspomniany dialog Justyny z koleżankami z celi i ujęcie z gołąbkim na czerwonej nitce) oraz planszę informującą, że akcja filmu rozgrywa się w 1967 roku. Można więc przypuszczać, że oświadczenie podpisane przez Saniewskiego było blefem, a czas, jaki minął od jego listu informującego o wykonaniu wszystkich zmian do decyzji o przyjęciu filmu (trzy dni robocze)<sup>52</sup>, sprawił, że decydenci nie zapoznali się z nową wersją i uwierzyli reżyserowi. Na korzyść takiej interpretacji przemawia fakt, że to właśnie w tym czasie Saniewski zdecydował się wyciąć z *Nadzoru* trwającą ponad 20 minut sekwencję prezentującą wydarzenia mające miejsce po wyjściu Klary z więzienia<sup>53</sup>. Fabuła była zatem krótsza o trzy akty, a więc bez organizowania projekcji stało się jasne, że dokonano znaczących skrótów<sup>54</sup>. Nie istniał ani jeden powód, aby nie wierzyć w deklarację Saniewskiego.

Dzięki temu fortelowi *Nadzór* pokazano oficjalnie na Lubuskim Lecie Filmowym w Łagowie. Jak wynika z programu imprezy, projekcję kinowego debiutu Saniewskiego zaplanowano na 30 czerwca 1984 roku o godzinie 22 w amfiteatrze, a zatem cztery dni po decyzji o przyjęciu filmu<sup>55</sup>. Ostatecznie obraz wyświetlono tego samego dnia, lecz

51 Zob. *Pismo Wiesława Saniewskiego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora*, 25 IV 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-7.

52 Zob. *Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora*, 26 VI 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-9.

53 O tym, że film w takiej wersji oglądali decydenci, świadczy głos Stanisława Goszczurnego, który w trakcie kolaudacji mówił: *Jeszcze jedno słowo na temat zakończenia tego filmu. Mnie się to zakończenie bardzo podobało, bo tym ostrzej wychodzi dramat tej kobiety, która jest zupełnie sama w momencie wyjścia z więzienia, w momencie wchodzenia w to zupełnie nowe i dla niej nieznanne życie, jak też wchodzenie w świat, z którego odeszła przed wielu laty*. Zob. *Stenogram z Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych*, dz. cyt., k. 23.

54 W zachowanej dokumentacji posługiwano się zresztą argumentem, że cenzura wymusiła na twórcy wycięcie z filmu ponad 20 minut: *Film w swej pierwszej wersji trwał 2 godziny 23 minuty, a po dokonanych – z polecenia OUKPiW i NZK – poprawkach trwa 1 godzinę i 54 minuty (29 minut skrótów)*. Zob. *Niepodpisana notatka nawiązująca do notatki z dn. 4 marca 1985 r.*, AFINA, sygn. A-344, poz. 355-15.

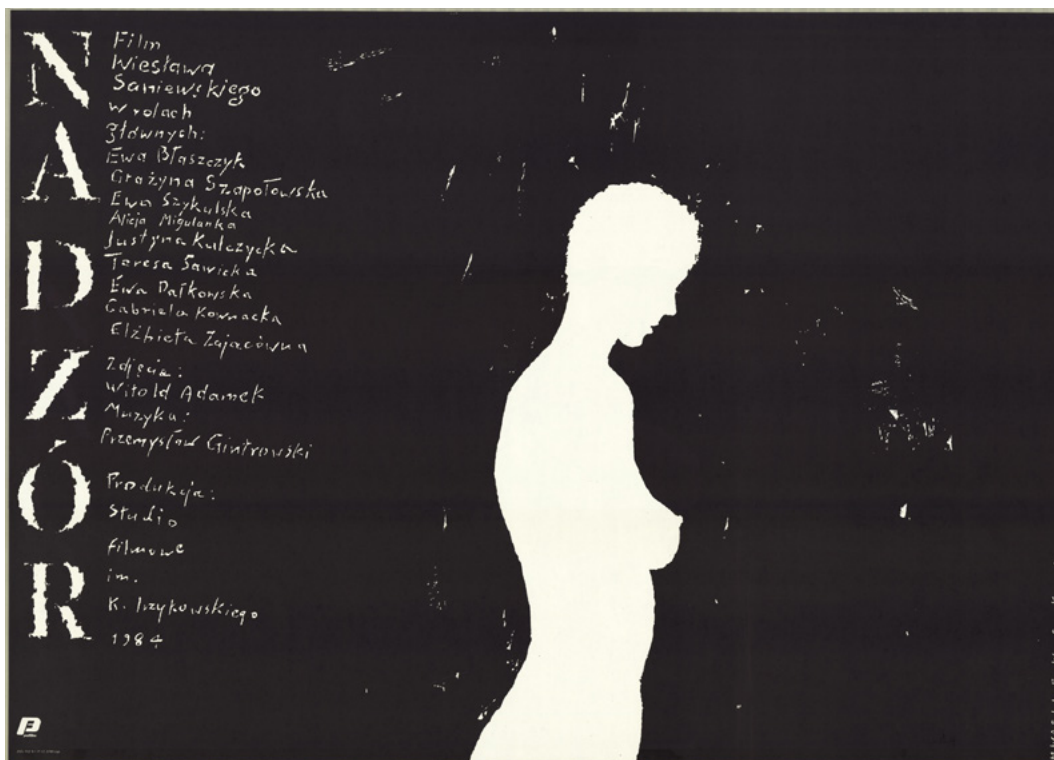
55 Warto dodać, że w programie imprezy film funkcjonował pod tytułem *Nadzór*, a nie jak twierdzi Saniewski, pod roboczym tytułem *Klara*. Por. W. Saniewski, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 9, s. 98-99, XIV *Lubuskie Lato Filmowe Łagów '84 – program*, strony nienumerowane.

z samego rana w sali kina Świtez na dwóch seansach<sup>56</sup>. Przeniesienie projekcji z dużego amfiteatru do niewielkiego łagowskiego kina można również pochytywać za formę cenzury. Dość powiedzieć, że wówczas w Łagowie *Nadzór* był jednym z najbardziej oczekiwanych filmów, a Saniewski pod szczególną kontrolą Służby Bezpieczeństwa<sup>57</sup>, po tym jak cenzura stwierdziła, że przygotowujący przez niego spektakl *Nienasycenie* we wrocławskim Teatrze Współczesnym *może wywołać zachowania i odczucia zmierzające do dyskredytacji ustroju konstytucyjnego PRL i spowodować niechętny stosunek do systemu społeczno-politycznego, który stanowi o tym, że Polska jest krajem socjalistycznym*<sup>58</sup>. Mimo tego Polska Federacja Dyskusyjnych Klubów Filmowych zdecydowała się podjąć odważną decyzję i nagrodziła film Saniewskiego *Don Kichotem*<sup>59</sup>. Co więcej, Złotego Grono (nagroda główna) otrzymało Studio Irzykowskiego za *zestaw filmów zrealizowanych przez młodych twórców oraz za wypracowanie nowych metod produkcji*<sup>60</sup>.

Szerokie zainteresowanie łagowskim pokazem pracowników resortu MSW mogło wpłynąć na kolejne decyzje Ministerstwa Kultury i Sztuki. 10 lipca 1984 roku film skierowano do rozpowszechniania, lecz wyłącznie w sieci DKF-ów w liczbie pięciu kopii<sup>61</sup>.

- 56 Notatka służbowa dot. zabezpieczenia spotkania z Wiesławem Saniewskim, 30 VI 1984 r., AIPN, sygn. IPN PO 0038/131, k. 66.
- 57 Zob. W szyfrogramie skierowanym do naczelnika Wydziału III SB w Zielonej Górze można przeczytać: *Wiesław Saniewski pozostaje w naszym zainteresowaniu operacyjnym jako osoba o zdecydowanie wrogiej postawie politycznej, jest autorem sztuk i przedstawień o negatywnym wydźwięku politycznym, np. jest autorem sztuki „Nienasycenie” wg S.I. Witkiewicza, która nie uzyskała zezwolenia na wystawienie przez Teatr Współczesny we Wrocławiu. W związku z tym proszę o poinformowanie nas o postawie W. Saniewskiego podczas imprezy Lubuskie Lato Filmowe „Łagów 84”*. Zob. Szyfrogram nr 3228, 26 VI 1984 r., AIPN, sygn. IPN PO 0038/131, k. 55.
- 58 Zob. J. Degler, „Ostatni podryg” cenzury w PRL-u. O niedosłej premierze „Nienasycenia” Witkacego [w]: *Pośród spraw publicznych i teatralnych. Marcie Fik – przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. M. Napiontkowa, J. Krakowska, Oficyna Wydawnicza „Errata”, Warszawa 1998, s. 241.
- 59 Werdykt głosił: *Jury Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych w składzie: Adam Radziszewski (DKF „099”, Białystok) – przewodniczący oraz członkowie: Wiesław Adamik (DKF „Rotunda”, Kraków), Janusz Korosadowicz (DKF „Kinematograf” i DKF „Studentów”, Kraków), Piotr Kotowski (DKF „Bariera”, Lublin), Grażyna Kowalska (DKF im. A. Munka, Elbląg), Stefan Tilk (DKF przy Miejskiej Bibliotece Publicznej, Łódź), Alicja Zawadzka (DKF „Kropka”, Nowa Huta) obradujące w czasie XIV Lubuskiego Lata Filmowego w Łagowie postanowiło jednomyślnie przyznać nagrodę „Don Kichota” filmowi „Nadzór” w reżyserii Wiesława Saniewskiego, zrealizowanemu w Studiu Filmowym im. Karola Irzykowskiego. Jednocześnie Jury wyraża szczególne uznanie Studiu Filmowemu im. K. Irzykowskiego za głęboko moralną postawę w podejmowaniu tematów naszej rzeczywistości*. Zob. *Nagrody Don Kichota 1984*, „Film na Świecie” 1984, nr 309-310, s. 87.
- 60 „Filmowy Serwis Prasowy” 1984, nr 17, s. 20.
- 61 Zob. *Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane*

Miało to oczywiście jeden cel: uczynić obraz Saniewskiego trudno dostępnym, ale nie niedostępnym, tak aby nie tworzyć kolejnego legendarnego „półkownika”, który krążyłby w nielegalnym obiegu, jak to się stało w przypadku przegranego na kasety wideo filmu *Przesłuchanie*, wzbudzającego o wiele więcej skrajnych emocji. Zdawałoby się, że Saniewski i Studio Irzykowskiego wyszli zwycięsko z pojedynku z władzą, doprowadzając po długiej walce do oficjalnych projekcji, tymczasem było zupełnie inaczej.



Il. 4. Plakat filmu *Nadzór*, autor: Mieczysław Wasilewski, źródło: GaPla FINA

## Protesty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości

W październiku 1984 roku rozszerzono dystrybucję *Nadzoru* o kina studyjne (mimo tej decyzji liczba kopii – pięć! – pozostała niezmieniona)<sup>62</sup>; do ich repertuaru film trafił ostatecznie w lutym 1985 roku, a jeden z pokazów w warszawskim kinie Stolica

do Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów, 10 VII 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-11.

<sup>62</sup> Pismo wicedyrektor Departamentu Programowego Elżbiety Staniak-Rek skierowane do Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów, 5 X 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-13.



spowodował interwencje Ministerstwa Sprawiedliwości i MSW. Dyrektor generalny Ministerstwa Sprawiedliwości generał Stanisław Jabłonowski w notatce służbowej pisał:

Losy bohaterki filmu oraz jej dziecka są pretekstem do ukazania polskiego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności wobec kobiet w sposób tendencyjny i nieprawdziwy, jednoznacznie negatywnych stosunków panujących między odbywającymi karę a funkcjonariuszami Służby Więziennej. W tym też kontekście środowisko skazanych kobiet przedstawione jest poprzez skrajne przykłady wynaturzeń moralnych i seksualnych, natomiast ich pozytywne przejawy zachowań niweczone są przez niekompetentne, złośliwe i wręcz brutalne metody postępowania funkcjonariuszy [...]. Efektem tego rodzaju postępowania staje się w końcowych sekwencjach filmu samobójcza śmierć najbardziej wartościowej moralnie w tym środowisku studentki skazanej na tle wydarzeń 1968 r. Skupienie razem w jedną historię i umiejscowienie w jednym zakładzie tylu negatywnych faktów, zachowań, postaw, zjawisk świadczy jednoznacznie o tendencyjności filmu. Zarówno sama fabuła filmu, jak i sposób ukazania rzeczywistości zakładu karnego, dobór środków artystycznych, służą oskarżeniu: 1) polskiego prawa, jako nadmiernie i wyłącznie surowego oraz opresyjnego, 2) polskiego systemu penitencjarnego, który sprowadza się wyłącznie do „nadzoru”, polegającego na odhumanizowanym, przedmiotowym, brutalnym traktowaniu człowieka, 3) zasad ustrojowych, ponieważ film wyraźnie sugeruje, że z tych założeń zrodził się pokazany w filmie polski system prawa karnego i penitencjarnego [...]. Ponadto, dodatkowo należy uwzględnić, że film ten: 1) wszedł na ekrany tuż po procesie toruńskim i stanowi jeszcze jedno oskarżenie kolejnego ogniwa organów ścigania i wymiarów sprawiedliwości; 2) wywołuje niekorzystne reperkusje społeczne wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej przez ich wulgarne dyskredytowanie i ośmieszanie [...], 3) przedstawia rzekomą rzeczywistość wykonywania kary pozbawienia wolności w sposób zadziwiająco zbliżony ze szkalującym kierunkiem prezentowanym w latach 1980-81 przez ekstremalne siły b. Solidarności – a także aktualnie opozycję polityczną zarówno w kraju, jak i za granicą – i dlatego nie służy dobrze pojętemu interesowi społecznemu<sup>63</sup>.

Przywołuję tak obszerny fragment notatki generała Jabłonowskiego, żeby pokazać, w jaki sposób władze więziennictwa odbierały dzieło Saniewskiego. Przede wszystkim postrzegały one *Nadzór* jako tendencyjny obraz, który w niekorzystnym świetle przedstawia Służbę Więzienną, a także bezzasadnie krytykuje prawo i ustrój PRL. Na dodatek obawiano się, że film ten może być wykorzystywany w politycznej walce,

63 Notatka służbowa dyrektora generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości generała Stanisława Jabłonowskiego, 4 III 1985 r., AAN, GUKPPiW, sygn. 3313, k. 4-5.

o czym mogły świadczyć reakcje publiczności, a te z kolei w jednym z raportów odnotowali oficerowie SB:

Po obejrzeniu filmu widzowie oklaskują więźniarki jako »zwyczajczynie« Solidarności niepoddające się przemocy, mimo iż są pospolitymi kryminalistkami. Sympatia widza jest po stronie więźniarek i nie przesłania tego ostatnia sekwencja filmu, w której główna bohaterka po urodzeniu dziecka w więzieniu wychodzi na wolność<sup>64</sup>.

W związku z powyższym Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło do OUKPiW wniosek o wstrzymanie rozpowszechniania. W odpowiedzi OUKPiW sugerowało, że nie może podjąć takiej decyzji. Co ciekawe, urzędnicy przyznali się do porażki w negocjacjach z Saniewskim: *Nie zdołano wyegzekwować – jako zbyt daleko wkraczających w materię filmu – proponowanych zmian: zmniejszenia wysokości wyroku, jako nieuzasadnionej i drakońskiej kary, wyeliminowania scen mówiących o samobójstwie więźniarki Justyny i buncie więźniarek*<sup>65</sup>. Fragment ten dobitnie pokazuje, że wersja, która wówczas weszła do rozpowszechniania, zawierała kontrowersyjne sceny, a podpisane przez Saniewskiego oświadczenie o wykonaniu wszystkich zaleceń cenzury było blefem. Fakt ten oczywiście nie mógł wyjść na jaw, dlatego też w kolejnych notatkach wewnętrznych podtrzymywano narrację mówiącą o tym, że reżyser wprowadził wszystkie zmiany zalecane mu przez decydentów, czego efektem było skrócenie filmu aż o 29 minut<sup>66</sup>. Również w wewnętrznej notatce Wydziału Kultury KC starano się udowodnić, że Ministerstwo Sprawiedliwości jest przeczulone i błędnie interpretuje wymowę filmu<sup>67</sup>. Decydenci bronili więc decyzji z czerwca 1984 roku i konsekwentnie nie przyznawali się do błędu.

W ten sposób zakłamywano rzeczywisty odbiór filmu. W nieoficjalnym obiegu *Nadzór* odbierano na dwóch poziomach. Po pierwsze, jako krytykę systemu penitencjarnego. W tym kontekście należałoby ponownie przywołać kolaudację *Nadzoru*, ponieważ – co interesujące – kolaudanci krytyki więziennictwa nie dostrzegali<sup>68</sup>, a nawet otwarcie przyznali, że takiej – na szczęście – w ocenianym

64 Zob. G. Majchrzak, *Recenzenci z MSW*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/75161,Recenzenci-z-MSW.html>, (dostęp: 1.06.2023 r.)

65 *Pismo OUKPiW skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusza Skóry*, dz. cyt., k. 21.

66 Zob. *Niepodpisana notatka dotycząca filmu „Nadzór”*, [brak daty], AFINA, sygn. A-344, poz. 355-18.

67 *Notatka dotycząca filmu „Nadzór” podpisana przez zastępcę Wydziału Kultury KC PZPR Henryka Ziętka*, 7 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-16.

68 Kazimierz Koźniewski mówił: *Uważam, że dobrze został pokazany stosunek tych tak zwanych wychowawczyń czy strażniczek do więźniarek. Przypominam sobie doskonale, że oglądałem taki film „Aufenthalt”* [chodzi o enerdowski film w reżyserii Franka Beyera funkcjonujący w Polsce pod ty-

filmie nie ma<sup>69</sup>. Po drugie wreszcie, jako metaforę ówczesnej sytuacji w Polsce, o czym świadczy nie tylko cytowana powyżej relacja oficera SB z pokazu w kinie Stolica, lecz także działania cenzury wobec tekstów krytycznych poświęconych *Nadzorowi*<sup>70</sup>.

Co ciekawe, aby zapobiec wycofaniu filmu z rozpowszechniania, tego typu interpretację na łamach prasy odrzucał także Saniewski. W opublikowanej na łamach „Prawa i Życia” nieautoryzowanej dyskusji, w której, oprócz reżysera, wzięli udział przedstawiciele Służby Więziennej i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz krytycy filmowi, Saniewski ze stanowczością zapewniał: *Uważam, że wszelkie dopatrywanie się, iż chodziło mi o jakąś wyspekulowaną metaforę polityczną, jest zwykłym nadużyciem interpretacyjnym*<sup>71</sup>.

Ostatecznie jednak władze kinematografii pozytywnie odpowiedziały na postulat Ministerstwa związany z wycofaniem filmu z kin, chcąc zapewne jak najszybciej uciąć ten drażliwy temat. *Nadzór* zdjęto z ekranów kin studyjnych po dwóch tygodniach wyświetlania, a dalsze upowszechnianie go było możliwe wyłącznie w DKF-ach przy *jednoczesnym spełnieniu warunku poprzedzenia projekcji właściwym komentarzem*<sup>72</sup>. Krótka obecność *Nadzoru* na ekranie nie przeszkodziła mu zostać najpopularniejszym filmem pokazywanym w kinach studyjnych i DKF-ach w 1985 roku<sup>73</sup>. Debiut

tułem *Pobyt* – dop. aut.], gdzie również były pokazane postacie tych strażniczek czy wychowawczyń i one muszą się w taki sposób zachowywać, a więc ich obraz nie został przesadzony, bo taka jest prawda o tym zawodzie, bo te strażniczki są i muszą być brutalne. Zob. *Stenogram z Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych z dn. 27 stycznia 1984 r.*, dz. cyt., k. 4.

69 Jan Rybkowski zwracał uwagę: *Jest tam mowa o sprawach uczuć pomiędzy więźniarkami i te rzeczy są zrobione ładnie, natomiast – dzięki Bogu – nie ma tutaj chęci krytykowania naszego wymiaru sprawiedliwości, bo te sprawy zostały potraktowane dość ogólnie, a takie wydarzenia mogłyby mieć miejsce wszędzie.* Tamże, k. 7.

70 Cenzura z recenzji prasowych usuwała zdania, które sygnalizowały tego rodzaju interpretację. Na przykład z recenzji filmowej, którą zgłoszono do „Przeglądu Powszechnego” wykreślono stwierdzenie, że *Nadzór* ukazuje ludzi uwikłanych w mały mechanizm totalitaryzmu, oraz zdania: *Reżyser postawił kilka ważnych pytań o stan naszego społeczeństwa, o zakres jego podmiotowości, o sposoby sprawowania władzy. Nie cofnął się przed postawieniem diagnozy, za którą może być posądzony o czarnowidztwo.* Zob. *Poufna informacja o ingerencjach dokonanych w styczniu 1986 r.*, AAN, GUKPPIW, sygn. 3922, k. 15.

71 Zob. *Wokół „Nadzoru”*. Zapis nieautoryzowany, „Prawo i Życie” 1985, nr 25, s. 4.

72 *Notatka dotycząca filmu „Nadzór”*, 7 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-16.

73 Wiktor Woroszyński w zapiskach publikowanych w czasopiśmie „Więź” odnotowywał: *Jeszcze zaś paręnaście dni później, z powrotem w Warszawie, nie bez trudu dostaliśmy się do kina Stolica na „Nadzór” Wiesława Saniewskiego, cenionego krytyka z wrocławskiej „Odry”, który zadebiutował tym filmem w sposób tak rzetelny i czysty, jak rzadko.* Zob. W. Woroszyński, *Zapiski z kwartalnym opóźnieniem – luty, marzec*, „Więź” 1985, nr 13, s. 253. Z kolei Saniewski w jednym z wywiadów

Saniewskiego zobaczyło bowiem 132 932 widzów, co przy zaledwie 770 projekcjach dało średnią liczbę widzów na seans wynoszącą 161 osób (dla przykładu jeden z najpopularniejszych filmów 1985 roku *Indiana Jones i Świątynia Zagłady* [*Indiana Jones and The Temple of Doom*, reż. Steven Spielberg, 1984], który po roku obejrzało w kinach ponad pięć i pół miliona widzów, miał średnią na seans wynoszącą 166 osób)<sup>74</sup>.

Decyzję o wąskim rozpowszechnianiu zmieniono 3 grudnia 1986 roku w efekcie X Zjazdu PZPR, którego jednym ze skutków była liberalizacja polityki wobec środowisk twórczych. Finalnie film trafił do szerokiego rozpowszechniania w styczniu 1988 roku<sup>75</sup>, wcześniej zaś, mimo obowiązującego zakazu, debiut Saniewskiego pokazano m.in. na festiwalu w Gdańsku w 1985 roku (nagroda za debiut, zdjęcia i główną rolę kobiecą) oraz na festiwalu w Mannheimie (nagroda FIPRESCI<sup>76</sup>).

Oparta na materiałach archiwalnych rekonstrukcja działań cenzorskich wobec *Nadzoru* pokazuje, że potyczki filmowców z peerelowską cenzurą przypominały często pojedynki bokserskie, które, wbrew temu, co głosiły anegdoty publikowane w książkach wspomnieniowych, nie kończyły się szybkim nokautem cenzora po upływie tzw. „jednej Gołoty”, lecz co najwyżej skromnym zwycięstwem twórcy na punkty po intensywnej kilkunastorundowej walce. Przykład ten udowadnia także, że w tego typu rekonstrukcjach niezbędna jest szeroko zakrojona kwerenda archiwalna uwzględniająca wiele zespołów archiwalnych, wszak proces cenzurowania był wieloetapowy i zależny nie tylko od GUKPiW-u, lecz również od innych peerelowskich instytucji,

wspominał, że bilety na *Nadzór* trzeba było kupować u koników. Zob. *Nie podpisywać tego, co nie moje. Z Wiesławem Saniewskim rozmawia Mirosław Ratajczak*, „Odra” 1986, nr 3, s. 50.

74 „Mały Rocznik Filmowy 1985”, Warszawa 1986, s. 78.

75 S. Wyszomirski, „Nadzór” W. Saniewskiego w szerokim rozpowszechnianiu, „Express Wieczorny” 1988, nr 6, s. 1.

76 Nawiasem mówiąc, uzasadnienie przyznania tej nagrody, które przywołał Kałużyński na łamach „Polityki” (*Film podejmuje odważnie istotny dla Polski i ciągle aktualny temat, chociaż ze względu na obecną polityczną sytuację w kraju zmuszony jest traktować go w sposób skryty: oskarżenie systemu społecznego, który pod pretekstem socjalizmu uprawia bezprawny ucisk, przedstawiony tutaj w sposób wnikliwy*), sprawiło, że film wzbudził kolejne kontrowersje. W efekcie członek ówczesnego jury Marek Hendrykowski na łamach „Odry” musiał nieco łagodzić tę sytuację, podkreślając, że motywacje jury były nieco inne: *Uzasadniając swoje uznanie, poszczególni jurorzy akcentowali: dojrzałość filmowego ujęcia tematu, przemyślaną, zwartą dramaturgię, świetną grę odtwórczyni głównej roli (Ewy Błaszczyk) i całego zespołu aktorskiego, wreszcie znakomite zdjęcia (Witolda Adamka). Wskazywano także na uniwersalny sens i humanistyczną wymowę całości oraz perspektywę nadzie jaką film otwiera. Atuty, o których mowa, doprowadziły w toku dyskusji do pełnej jednomyslności 11-osobowego zespołu jury. Por. Z. Kałużyński, *Spowiedź schizofrenika*, „Polityka” 1985, nr 45, s. 1; M. Hendrykowski, *Notatki z Mannheim*, „Odra” 1986, nr 1, s. 102.*

których dokumentacja jest rozproszona po różnych archiwach. Dlatego też na zakończenie pokuszę się o sformułowanie następującej uwagi warsztatowo-metodologicznej: otóż jako badacze peerelowskiej cenzury filmowej powinniśmy mieć świadomość, że nie tylko przekonanie o wiarygodności historii publikowanych w książkach wspomnieniowych może wprowadzić nas w błąd, lecz również wnioskowanie na podstawie li tylko, powszechnie wykorzystywanych w ostatnich latach w badaniach nad historią filmu polskiego, stenogramów z kolaudacji, które bez innych kontekstualnych dokumentów mogą nawet zafalszować wywód, o czym zaświadcza przykład *Nadzoru*. Na podstawie stenogramu komisji kolaudacyjnej oceniającej film Saniewskiego moglibyśmy bowiem dojść do wniosku, że co prawda komisja miała wiele zastrzeżeń, ale ostatecznie film oceniono pozytywnie i przyjęto. Uwzględnienie w badaniu innych dokumentów pokazało jak nieodpowiednia byłaby to konkluzja.

Artykuł powstał w ramach realizacji projektu *Studio Filmowe im. Karola Irzykowskiego w latach 1981-1989 na tle polityki programowej peerelowskiej kinematografii wobec debiutów*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2019/33/N/HS2/01462).

## **Bibliografia**

**Adamczak M.**, *Obok ekranu. Perspektywa badań produkcyjnych a społeczne istnienie filmu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2014.

**Budrowska K.**, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948-1958*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.

**Degler J.**, „Ostatni podryg” cenzury w PRL-u. O niedosłej premierze „Nienasyceń” Witkacego [w]: *Pośród spraw publicznych i teatralnych. Marcie Fik – przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. M. Napiontkowa, J. Krakowska, Oficyna Wydawnicza „Errata”, Warszawa 1998.

*Filmowcy. Polskie kino według jego twórców*, red. B. Janicka, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Warszawa 2006.

„Filmowy Serwis Prasowy” 1984, nr 17.

**Gardocki W.**, *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2019.

**Hendrykowski M.**, *Notatki z Mannheim*, „Odra” 1986, nr 1.

**Kałużyński Z.**, *Spowiedź schizofrenika*, „Polityka” 1985, nr 45.

**Klaczyński Z.**, *Samorządność*, „Film” 1983, nr 31.

„*Lancetem, a nie maczugą*”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945-1965*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2012.

„Mały Rocznik Filmowy 1985”, Warszawa 1986, s. 78.

**Miller M.**, *Kino moralnej próby*, „Radar” 1983, nr 32.

**Mojsak K.**, *Cenzura wobec prozy „nowoczesnej” 1956-1965*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016.

*Nagrody Don Kichota 1984*, „Film na Świecie” 1984, nr 309-310.

*Nagrody kulturalne Solidarności za rok 1984*, „Tygodnik Mazowsze” 1985, nr 121.

*Nie podpisywać tego, co nie moje*. Z Wiesławem Saniewskim rozmawia Mirosław Ratajczak, „Odra” 1986, nr 3.

**Saniewski W.**, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 3.

**Tenże**, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 7-8.

**Tenże**, *Wolny strzelec pod nadzorem*, „Odra” 2020, nr 9.

**Sowiński E.**, *Działalność producencka Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego w latach 1981-1989*, „Kwartalnik Filmowy” 2022, nr 117.

**Śmiałowski P.**, *Od prób negocjacji do otwartej wrogości, czyli o meandrycznych relacjach z władzą w pierwszej połowie lat 80.*, [w:] *Kino w cieniu kryzysu. Studia i szkice o polskiej kinematografii pierwszej połowy lat 80.*, red. P. Kurpiewski, P. Zwierchowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2022.

**Tenże**, *Sami swoi*, „Ekran” 2022, nr 4.

**Tenże**, *Słońce wschodzi raz na dzień*, „Ekran” 2023, nr 1.

**Tenże**, *Zezowate szczęście*, „Ekran” 2021, nr 3.

**Tecl-Szubert A.**, *W stronę niemożliwego. Zespół Filmowy „Silesia” 1972-1983*, Instytucja Filmowa „Silesia Film”, Katowice 2022.

*Wokół „Nadzoru”. Zapis nieautoryzowany*, „Prawo i Życie” 1985, nr 25, s. 4.

**Woroszyński W.**, *Zapiski z kwartalnym opóźnieniem – luty, marzec*, „Więź” 1985, nr 13.

**Wyszomirski S.**, *„Nadzór” W. Saniewskiego w szerokim rozpowszechnianiu*, „Express Wieczorny” 1988, nr 6.

## Dokumenty archiwalne

*Decyzja Podsekretarza Stanu kierującego kinematografią*, 14 X 1982 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. NZK, sygn. 2-109.

*Dokument zatytułowany „Uwagi dotyczące filmu Wiesława Saniewskiego »Oddalenie« zrealizowanego w Studiu im. K. Irzykowskiego” podpisany przez Marka Birnbacha, AFINA, sygn. A-344, poz. 355-22.*

*Informacja dotycząca bieżących prac programowo-produkcyjnych Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego, 12 X 1982 r., NAC, zesp. SFKI, sygn. 1-31, k. 3.*

*Niepodpisana notatka dotycząca filmu „Nadzór”, [brak daty], AFINA, sygn. A-344, poz. 355-18.*

*Niepodpisana notatka nawiązująca do notatki z dn. 4 marca 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-15.*

*Niepodpisana notatka służbowa dot. zrealizowanego filmu „Nadzór”, 4 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-19.*

*Notatka dotycząca filmu „Nadzór” podpisana przez zastępcę Wydziału Kultury KC PZPR Henryka Ziętka, 7 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-16.*

*Notatka dotycząca filmu „Nadzór”, 7 III 1985 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-16.*

*Notatka służbowa dot. zabezpieczenia spotkania z Wiesławem Saniewskim, 30 VI 1984 r., AIPN, sygn. IPN PO 0038/131.*

*Notatka służbowa dyrektora generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości generała Stanisława Jabłonowskiego, 4 III 1985 r., AAN, GUKPPIW, sygn. 3313.*

*Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Kuszewskiego skierowane do Departamentu Ekonomiki i Techniki Filmowej NZK, 26 X 1982 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-1.*

*Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane do Zespołu Filmowego „X”, 1 VII 1983 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 354-4.*

*Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane do Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów, 10 VII 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-11.*

*Pismo dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego do Studia im. Karola Irzykowskiego, 7 II 1984 r., AFINA, sygn. S-31373.*

*Pismo dyrektora programowego NZK Stanisława Goszczurnego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora, 26 VI 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-9.*

*Pismo OUKPPIW skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Tadeusza Skóry, 6 III 1985 r., AAN, zesp. GUKPPIW.*

*Pismo Rady Artystycznej Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego do dyrektora Departamentu Programowego NZK Stanisława Goszczurnego, 13 XII 1983 r., AFINA, sygn. S-31373.*

*Pismo wicedyrektor departamentu programowego Elżbiety Staniak-Rek skierowane do Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów, 5 X 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-13.*

*Pismo Wiesława Saniewskiego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora, 13 XII 1983 r., AFINA, sygn. S-31373.*

*Pismo Wiesława Saniewskiego skierowane do wiceministra kultury i sztuki Jerzego Bajdora, 25 IV 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355-7.*

*Poufna informacja o ingerencjach dokonanych w styczniu 1986 r., AAN, GUKPPiW, sygn. 3922.*

*Stenogram z Komisji Kolaudacyjnej Filmów Fabularnych, 27 I 1984 r., AFINA, sygn. A-344, poz. 355.*

*Stenogram z rozmowy Anny Mieszczanek z Maciejem Falkowskim z 1990 r., Archiwum prywatne Anny Mieszczanek.*

*Szyfrogram nr 3228, 26 VI 1984 r., AIPN, sygn. IPN PO 0038/131.*

*Wykaz scenariuszy zakupionych przez Zespół Filmowy „Silesia” w latach 1980-1982, [brak daty], AAN, Wydział Kultury KC PZPR, sygn. LVI-1214.*

*XIV Lubuskie Lato Filmowe Łagów '84 – program, strony nienumerowane.*

*Zaproszenie na pokaz, 6 VI 1983 r., Archiwum prywatne Jana Mogilnickiego.*

## Strony internetowe

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/75161,Recenzenci-z-MSW.html>, (dostęp: 1.06.2023 r.)

<https://vod.tvp.pl/video/jedna-scena,nadzor,33803955> (dostęp: 16.07.2023 r.).



# Games filmmakers played.

## The Censorship of *Custody* by Wiesław Saniewski

### **Abstract**

The article is a case study of the operations of the People's Republic of Poland's censors against the film *Custody* (*Nadzór*, 1983, Wiesław Saniewski). The author focuses on the reasons for the film's production and examines the process of its censorship, reconstructing the relations between the filmmakers and the censorship agencies. The study is based on an extended archival research, which includes previously unpublished records.

### **Keywords**

censorship, *Custody*, Wiesław Saniewski, The Irzykowski Film Studio

### **Biogram**

**Emil Sowiński** – historyk filmu, adiunkt na Uniwersytecie Łódzkim (Katedra Filmu i Mediów Audiowizualnych). Prowadzi projekt badawczy poświęcony działalności Studia Filmowego im. Karola Irzykowskiego. Jego zainteresowania obejmują historię kultury filmowej w Polsce oraz badania produkcji filmowej. W 2018 roku otrzymał nagrodę główną w Konkursie im. prof. Eweliny Nurczyńskiej-Fidelskiej na najlepszą pracę magisterską o kinie polskim. W 2023 roku został nagrodzony przez Kapitułę Nagrody im. Alicji Helman za najlepszą rozprawę doktorską. E-mail: [emil.sowinski@uni.lodz.pl](mailto:emil.sowinski@uni.lodz.pl).